

HOHDAN CHWEDEŃCZUK

OŚWIADCZENIE

Szanowni Państwo,

Proszę o opublikowanie w Waszym piśmie następującego oświadczenia.

Z przykrością oświadczam, że nie mogę podjąć merytorycznej polemiki z zamieszczonym w „Edukacji Filozoficznej” (nr 4, 1988) artykułem pana Witolda Mackiewicza, w którym nawiązuje on między innymi do mojej wypowiedzi O *udręczeniu, jakie daje filozofia* („Studia Filozoficzne” nr 4, 1985).

Oświadczam to z przykrością, pisząc bowiem ów tekst kierowałem się chęcią pobudzenia rzeczowej dyskusji na temat natury, statusu poznawczego i wartości filozofii.

Ale artykuł pana Witolda Mackiewicza, ze względu na swój poziom intelektualny i moralny, nie pozwala na rzeczową dyskusję.

Tę ocenę artykułu pana Witolda Mackiewicza pozostawiłbym sobie samemu, gdyby nie dwie okoliczności o publicznym, jak sądzę, charakterze.

Po pierwsze — nie mogę się oprzeć przekonaniu, że artykuł, o którym mowa, stanowi jeden z niezliczonych symptomów, a zarazem wytworów upadku obyczajów, jaki dotknął również życie umysłowe w Polsce.

Po drugie — jestem głęboko przeświadczony, że artykuł pana Witolda Mackiewicza — mówiąc dokładniej, fakt, że mógł się on ukazać w piśmie zawierającym w tytule słowo *filozoficzna* — stanowi jedno z niezliczonych potwierdzeń głównej tezy mojego tekstu O *udręczeniu, jakie daje filozofia*. Teza ta głosi, co następuje. Ustnymi i pisemnymi wypowiedziami, które od kilku tysięcy lat występują w kulturze ludzkiej pod wspólnym mianem *filozofii*, nie rządzi żaden zbiór wyraźnych i uzgodnionych reguł sensowności. W naszych czasach sytuacja ma wszelkie znamiona nieuleczalnego kryzysu.

Ze zrozumieniem, a zarazem z ubolewaniem, że potwierdzenie mojej tezy przybrało postać artykułu pana Witolda Mackiewicza, łączę wyrazy poważania.

Warszawa, 16. 05. 1988 r.